Rok VII. Kraków-Podgórze, Piatek 12 Lutego 1909 Nr. 34

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 m.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 4 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupezye.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 4—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

## Nowy gabinet.

**Wiedeń.** „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował dra Leona **Bilińskiego** ministrem skarbu, Ludwika **Vrbę** ministrem kolei, Karola hr. **Stuergkha** ministrem wyznań i oświaty, dra Albina **Brafa** ministrem rolnictwa, Augusta **Ritta** ministrem robót publicznych, dra Ryszarda **Weisskirchnera** ministrem handlu i dra Wiktora **Hochenburgera** ministrem sprawiedliwości.

Skład nowego gabinetu jest więc następujący:
prezydyum — bar. **Bienerth**,
sprawy wewnętrzne — **Härdtl**,
skarb — dr **Biliński**,
sprawiedliwość — dr **Hochenburger**,
oświata — hr. **Stuergkh**,
kolej — dr **Vrba**,
handel — dr **Weisskirchner**,
obrona krajowa — **Georgi**,
roboty publiczne — **Ritt**,
rolnictwo — dr **Braf**,
ministrowie-rodacy: polski **Abrahamowicz**, czeski **Zaczek**, niemiecki **Schreiner**.

**Komunikat urzędowy.**

„Wiener Ztg“ zamieszcza komunikat urzędowy, w którym czytamy:

„Nowy gabinet ma być gabinetem **silnej ręki**, nie podlegającej postronnym wpływom administracyi, gabinetem narodowego zbliżenia i społecznej reformy.

Ostatnie wydarzenia na terenie parlamentarnym wyraźnie udowodniły, że o niezamąconej i zgodnej z konstytucyą czynności parlamentu nie może być mowy — zanim nie nastąpi ustalone narodowe uspokojenie. Gabinet, którego członkowie hołdują z najgłębszego przekonania zasadzie parlamentaryzmu, wszystko uczyni, aby możliwie najszybciej doprowadzić do skutku powrót uporządkowanej czynności Rady państwa. Już ta okoliczność, że dotychczasowy prezydent ministrów należy do nowego rządu, wyklucza przypuszczenie, **jakoby gabinet szukać miał swej drogi działania poza parlamentem.** Chociaż rząd nie wyszedł z parlamentu, to przecież niemniej uważa za cel swojego działania to, aby Izbę posłów z możliwym pośpiechem pchnąć na **drogę twórczej czynności**, aby ludność nie obawiała się o to drogocenne dobro, jakiem jest należycie funkcyonująca reprezentacya ludu i aby nie zawieść oczekiwań ludności co do pracy na polu społecznych reform“.

### Sytuacya.

*Bezwzględna opozycya czeska. — Groźba rozwiązania Izby.*

Nowy gabinet doznał życzliwego przyjęcia ze strony partyi **chrześć. socyalnej**, natomiast **wszystkie stronnictwa czeskie postanawiają gabinet zwalczać** do upadłego, ale **nie obstrukcyą**, lecz konsekwentną **opozycyą**.

Związek posłów czeskich odbył wczoraj w gmachu parlamentu naradę, na której omawiano utworzenie gabinetu i sytuacyę polityczną. Stwierdzono, że nowy rząd został utworzony **bez wszelkiego udziału posłów czeskich**. Związek posłów czeskich widzi w składzie nowego gabinetu **poważne niebezpieczeństwo** dla interesów **czeskich i słowiańskich** i dlatego nie może mieć do niego zaufania. Związek posłów czeskich wybrał wkońcu komitet, który ma się porozumieć z innemi stronnictwami słowiańskiemi w sprawie dalszej taktyki; w skład tego komitetu weszli: Pacak, Hruban, Masaryk, Zazworka i Kalina. — Czesi wogóle uważają gabinet za **wyraźnie antyczeski**, w którym Zaczek i Braf są tylko parawanem. Młodoczesi oburzeni są nominacyą Brafa, którego Młodoczesi uważają za **swego największego wroga**. Braf nieraz już kandydował do ministerstwa, ale zawsze Młodoczesi z oburzeniem jego kandydaturę odrzucali. Powołanie Brafa do gabinetu jest dla **Młodoczechów i agraryuszy** wręcz policzkiem.

Więc opozycya czeska na całej linii!

Opozycya, zdaniem Czechów, grupowałaby się tak: **socyaliści** 89, **słowiańskie centrum** 56, **Młodoczesi** 20, **czescy agraryusze** 28, **grupa Stransky'ego i Masaryka** 6, **radykałów** 12, więc razem 211 posłów, (przyczem wyrażają jeszcze nadzieję, że może i część Koła polskiego, mianowicie stronnictwo ludowe, oraz Włosi się przyłączą).

Oczekiwana jest w konsekwencyi dymisya czeskiego min **Zaczka**.

Wobec groźby czeskiej opozycyi a może obstrukcyi nie można wiedzieć, jakoby **rząd zamierzał rozwiązać parlament**, odmawiać uzasadnienia.

Słychać jednak, że bar. Bienerth będzie w każdym razie próbował uruchomić parlament i **Izba zbierze się ponownie 2 marca.**

### Koło polskie.

Prezydyum Koła było wczoraj u ministra dra **Bilińskiego**, oświadczając, że przeciw jego osobie bynajmniej nie występuje, ale żądałoby, aby opinia Koła nie była pomijana. Następnie prezydyum udało się do ministra **Abrahamowicza**, któremu wyraziło ubolewanie, że Koło nie było przez niego należycie informowane w wielu ważnych sprawach. Wreszcie było prezydyum u bar. **Bienertha**.

Wobec pogłosek o bliskiem rozwiązaniu Rady państwa, bar. Bienerth zapewnił, że chce w marcu zwołać parlament. Po objęciu urzędów przez nowych ministrów rozpoczną się rokowania ze stronnictwami. Co się tyczy sprawy **kanałów**, oświadczył Bienerth, że sprawa ta przez zamknięcie Rady państwa nie dozna uszczerbku.

W komisyi parlamentarnej Koła ostro **krytykowano postępowanie ministra Abrahamowicza.**

## Kanal Kraków-Wiedeń.

Komunikat urzędowy, przedstawiający rezultat konferencyi u ministra Abrahamowicza, udzielił wyjaśnień jedynie w kwestyi **ubezpieczenia Krakowa przed powodzią.**

Jak się dowiadujemy od technika dobrze poinformowanego, nie ulega żadnej wątpliwości, że władze rządowe celem regulacyi Wisły zaakceptują **projekt namiestnictwa** t. j. obwałowanie Wisły (a nie projekt gminy Krakowa względnie prof. Sikorskiego, projektującego przekop przez Dębniki).

*Konferencya jednak sprawą budowy kanału Kraków-Wiedeń zgoła się nie zajmowała.* W tym względzie sytuacya **jest tak niepewna jak była** a taktyka rządu jest nadal obłudna i wykrętna, zmierzająca tylko do zepchnięcia sprawy kanału z porządku dziennego. Że jednak rząd tak wykrętnie postępuje, winę tego niestety ponosi w znacznej części **samo Koło polskie**. Część posłów polskich bagatelizuje sprawę kanału, wielcy agraryusze po cichu są kanałowi przeciwni (organ Tow. Rolniczego napisał niedawno, że uważa kanały za szkodliwe!!) — i dlatego rząd lekceważy sobie głosy, domagające się budowy kanału, bo wie, że „energia“ Koła jest tylko **udana i pozorna.**

Posłowie krakowscy są bezbronni wobec tego stanu rzeczy.

Bar. Bienerth wskazuje zresztą także na groźną sytuacyę na Bałkanie, która nie dozwala rządowi podejmować wielkich kosztownych robót.

Z SALI SĄDOWEJ.

## Z tajemnic adwokackich.

Palestra krakowska niezwykle jest poruszona i zainteresowana rozprawą karną, która dzisiaj w południe zaczęła się przed trybunałem karnym, a dotyczy bolączki, poniżającej stan adwokacki, mianowicie kwestyi używania „naganiaczy“. Dają się często słyszeć skargi, że klienci, zwłaszcza ze wsi przybywający do miasta, wpadają w ręce wymownych **faktorów**, którzy wciągają ich do kancelaryi swoich „znakomitych“ mecenasów; zdarza się to nawet wówczas, gdy klient ma już list polecający do innego adwokata... I zaiste, w interesie powagi stanu adwokackiego życzyćby sobie należało, żeby tego rodzaju konkurencyjne praktyki raz już ustały. To też **rada dyscyplinarna** krakowskiej Izby adwokackiej wzięła się w ostatnim czasie bardzo gorliwie do tępienia tej choroby — i właśnie na tle tej kampanii przeciw adwokatom, posługującym się naganiaczami, rozwinęła się sprawa karna, będąca przedmiotem dzisiejszej rozprawy.

Skutkiem zbiegu pewnych okoliczności sprawa, która mogła się była załatwić po cichu w obrębie Izby adwokackiej, dostała się przed **forum publiczne**, przed sąd **karny** — a nieszczęśliwcem, którego ten los spotkał, jest adwokat **Czesław Łoziński**, jeden ze starszych krakowskich „mecenasów“.

Odchylmy teraz zasłonę i wglądnijmy za kulisy jednej z krakowskich kancelaryj adwokackich:

**Mecenas i naganiacz.**

We wrześniu 1908 r. przeprowadzała rada dyscyplinarna krak. Izby adwokackiej dochodzenia przeciw adwokatowi Cz. **Łozińskiemu** o używanie naganiacza **Piotra Polka**, kelnera bez zajęcia. **Polek**, przesłuchiwany na żądanie Izby adwok. przez sąd, jako świadek pod przysięgą, zaprzeczył stanowczo, jakoby był płatnym naganiaczem Łozińskiego. Te jego zeznania stanęły jednak w sprzeczności z zeznaniami innych świadków, a mianowicie Wł. **Janickiego**, Salomei **Janickiej**, Fr. **Masłowskiego** i W. **Nowickiego**, którzy zeznali, że Polek ich przyprowadził do kancelaryi Łozińskiego i mówił im, że Łoziński płaci mu 20 prc. od honoraryum każdego przyprowadzonego klienta. Wobec tych sprzecznych zeznań prokuratorya państwa wytoczyła Polkowi dochodzenia o oszustwo przez złożenie fałszywego świadectwa. — W toku tych dochodzeń przesłuchano adwokata Łozińskiego, jako świadka, a Łoziński również zeznał, że Polka nie używał jako płatnego naganiacza. W kilka dni później policya aresztowała Polka, gdyż w **szynku Rosego** puszczał pieniądze i przechwalał się znaczniejszą gotówką, co było podejrzane, bo Polek nie miał od dłuższego czasu żadnego określonego zajęcia.

**Zamiast do Ameryki — do Rosego!**

Przyaresztowany Polek zeznał, że złożył przed sądem fałszywe świadectwo, bo faktycznie był płatnym naganiaczem Łozińskiego, który **namówił go do fałszywego zeznania**, a potem dawał mu różne kwoty pieniężne, na końcu zaś 400 koron, **na wyjazd do Ameryki**. Ale Polkowi było to za mało i wolał te pieniądze przepijać w szynku Rosego.

Wobec tego prokuratorya wytoczyła z kolei śledztwo adwokatowi Łozińskiemu o namówienie Polka do fałszywej przysięgi, oraz o fałszywe zeznania, złożone w sprawie przeciw Polkowi, zaś Izba adwokacka zamknęła Łozińskiemu kancelaryę adwokacką. **Łoziński** tłomaczył się, że wprawdzie dał Polkowi 400 koron, ale uczynił to z litości, pożyczając mu tę kwotę na kaucyę kelnerską. **Polek** zaś zmienił o tyle swoje zeznania, że nie obstawał przy tem, iż go Łoziński namówił do fałszywych zeznań, tłomacząc się, że skutkiem nadużycia alkoholu traci pamięć. Badanie **stanu umysłowego** Polka wykazało, że ma zupełnie normalny umysł, wobec czego **Łozińskiemu i Polkowi wytoczono proces o fałszywe zeznania, a Łozińskiemu także o namówienie Polka do fałszywych zeznań.**

Tak oto z małej chmurki powstała wielka burza na niebie palestranckim — i „mecenas“ Łoziński niby kozioł ofiarny stanął przed sądem i sprawa jego będzie służyła za przykład odstraszający dla całych pokoleń adwokackich.

**Rozprawa.**

Rozprawie przewodniczy r. Raczyński, jako wotanci zasiadają r. Gredyński, Kulikowski i dr Krzyżanowski. Oskarża prok. dr Lang.

Oskarżony adwokat Łoziński staje bez obrońcy. Po

## PRZEWROT.

19 *Powieść z najbliższej przyszłości,*

*przez* ***Ludwika Szczepańskiego.***

Ciąg dalszy.

— Nazywam się Młodecka, odpowiedziała pani Anna, podając swe panieńskie nazwisko, a to jest moja matka i moja kuzynka. Jedziemy z Krakowa. Pan kapitan pozwoli nam dalej jechać? Matka moja jest chora.

Oficer tymczasem rzucił okiem na przepustkę, wystawioną przez komendanta twierdzy krakowskiej i nagle zaiskrzyły mu się oczy.

— A która z pań jest Silnicką? krzyknął.

Pani Anna zrozumiała, że dłużej jej identyczność ukryć się nie da. Podeszła krok bliżej ku oficerowi i rzekła spokojnym, dobitnym tonem:

— Ja jestem Anna Silnicka, żona wynalazcy, zostaję pod opieką Stanów Zjednoczonych Ameryki. Papiery moje są w porządku. Proszę nas zatem dalej nie zatrzymywać. Bo z chorą matką wyjeżdżam za granicę.

— Doprawdy? zaśmiał się szyderczo oficer. Tamtych pań nie będę zatrzymywał, ale pani pojedzie naprzód z nami do głównej kwatery pruskiej, gdzie będzie pani mile widzianym gościem.

— Zwracam panu uwagę, że stoję pod osłoną Stanów Zjednoczonych Ameryki i pan nie masz prawa mnie zatrzymywać.

— Pani jesteś zbrodniarką i schwytaliśmy panią na terytoryum, na którem od dziś władają zwycięskie Prusy. Pani pójdziesz przed sąd! Porachujemy się za pancernik „Cesarz Wilhelm Wielki“. Wachmistrzu, brać te kobiety pod straż i zamknąć w karczmie! krzyknął, zwracając się do żołnierzy. A temu, związać ręce, dodał wskazując na Stasia, żeby nam nie umknął przed czasem.

Dragoni zaprowadzili trzy panie do alkierza w karczmie, a Stasiowi związali ręce i posadzili go w sieni karczmy. Poszturkując młodego żołnierzyka, wachmistrz rzekł mu dobrodusznie:

— Nie bój się, nie będziesz tu długo siedział, bo za pół godziny ruszamy z powrotem ku naszym przednim strażom.

Tymczasem porucznik Botho kazał przeszukać samochód w nadziei, że znajdzie w nim prowiant. Jakoż nie zawiódł się. Żołnierz przyniósł do karczmy kosz dobrze wypakowany smakołykami, oraz blaszany rezerwoar.

— Po cóż tu i benzynę przynosisz? zapytał go Botko.

— Melduję pokornie, myślałem, że w tej blaszance jest może wino, odpowiedział dragon.

— Toś głupio myślał, rzekł Botko, rozpakowując kosz z prowiantami.

Pasztet i kurczęta pani Świerkowskiej znalazły uznanie u porucznika Eulenrode. Także butelka wina francuskiego w mig była otwarta i wypita. Drugą butelkę schował sobie porucznik na później, trzecią zaś i kosz z prowiantami ofiarował żołnierzom, którzy tymczasem przed karczmą pozsiadali z koni i rozsiedli się pod ścianą, paląc fajki i papierosy. Tylko dwu dragonów, z daleka widnych na gościńcu, trzymało straż z obu stron karczmy.

W alkierzu więzione panie siedziały zrozpaczone. Pani Młodecka była tak przerażona i oszołomiona wypadkami, że siedziała nawpół przytomna. Na szczęście nie zdawała ona sobie jeszcze sprawy z tego, co groziło jej córce. Joasia płakała bez przerwy, aż jej oczy napuchły. Pani Anna zniecierpliwiona rzekła jej wreszcie:

— Przestańże już raz tak beczeć, bo będziesz wyglądała jak straszydło!

Słysząc te słowa Joasia, mimo swej rozpaczy, wydobyła lusterko z kieszeni i przejrzała się w niem, a widząc swoją napuchniętą twarz, jeszcze żałośniej się rozszlochała.

Staś pod strażą dragona siedział w sieni, nie tyle zmartwiony ile gniewny, że zaraz z początkiem wojny dostał się do niewoli. Wiedział jednak, że na zasadzie prawa wojennego nic złego mu nie grozi. Próbował wdać się w rozmowę z pilnującym go żołnierzem, ten jednak, ordynarne pomorskie chłopisko, nie chciał rozmawiać, zresztą nie rozumiał lichej niemczyzny Stasia. Nie pozwolił mu także wejść do alkierza, gdzie siedziały panie, lecz zagroził mu karabinem.

Podjadłszy i podpiwszy sobie, porucznik Botho von Eulenrode przywołał wachmistrza i kazał sobie do izby przyprowadzić panią Silnicką. Pani Anna z niepokojem uczyniła zadość wezwaniu i poszła za żołnierzem do izby, w której znajdował się pruski oficer. Botho siedział przy stole, na którym stała niedopita druga butelka wina. Czerwona twarz i błyszczące oczy świadczyły, że dobre francuskie wino szumiało mu w głowie.

Na widok wchodzącej pani Anny, za którą wachmistrz drzwi zamknął, zerwał się z siedzenia i rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi).

odczytaniu obszernego aktu oskarżenia, przesłuchał przewodn. obu oskarżonych, poczem o g. kwadrans na 3-cią odroczył przewodn. rozprawę do godz. 4-tej po południu. Szczegóły przesłuchania oskarżonych, oraz wynik rozprawy popołudniowej podamy w jutrzejszym numerze.

**Obraza czci.** Rozprawa dra Nartowskiego przeciw p. Tabaczyńskiemu, rewidentowi kolej., o obrazę czci, odroczona 21 stycznia, miała dziś swój epilog.

Rozprawę rozpoczął sędzia dr Kuliński wezwaniem obu stron do zgody. Obrońca obwinionego adw. dr Ostrowski imieniem swego klienta cofa obraźliwe słowa, rzucone pod adresem p. dra Nartowskiego: „pluję ci w twarz, radco cesarski!“, oświadczenie jednak, iż dr N. jest szpiegiem partyi konserwatywnej, cofnie, jeżeli dr N. cofnie obelgę rzuconą na urzędników kolejowych.

Dr Nartowski oświadcza, że jako katolik niechętnie procesuje się, jednak teraz, gdy całą sprawę rozgłosiły dzienniki, on się nie może cofać.

Obrońca dr Ostrowski prosi o zaprotokółowanie, iż obwiniony cofa swe obelżywe wyrażenia, gdyż wypowiedział je w chwili najwyższego rozdrażnienia, spowodowanego zwrotem dra N., iż urzędnicy kolej. są szpiegami.

Następuje przesłuchanie świadków. Swiadek Antoni Biernakiewicz, 40-letni nadkonduktor, zeznaje, że obaj z p. Tabaczyńskim postanowili na zgromadzeniu kolejarzy zapisać się do głosu i przemawiać w duchu zjednoczenia wszystkich kolejarzy. Gdy p. Biernakiewicz spytał się, dlaczego do „Zjednoczenia“ nie należą urzędnicy, odpowiedział p. dr Nartowski: „Nie żałujemy, że między nami nie ma urzędników, bo nie ma szpiegów, którzyby wszystko donosili, co się w organizacyi dzieje“. Wtenczas odezwał się pan T., ale tak wzburzony, jakim go świadek nigdy nie widział: „Pan urzędników nazywa szpiegami? Pluję panu w twarz, panie radco cesarski!“

Sędzia: Czy te tylko słowa były wypowiedziane, czy też pan T. powiedział: „szpiegu policyjny“?

Św.: Pod przysięgą mogę zeznać, iż tylko te słowa pan T. powiedział.

Obrońca dr Ostrowski: Czy pan T. powiedział: „jeśli pan nazywasz urzędników szpiegami, to wiedz pan, że sam jesteś szpiegiem hr. Tarnowskiego“?

Św.: Nie, tylko tak, jak ja powiedziałem.

Świadek Winiarski, 55-letni nadkonduktor, że na słowa dra N., iż urzędnicy są szpiegami, odpowiedział pan T., że dr N. jest szpiegiem policyi i hr. Tarnowskiego.

Sędzia dr Kuliński konfrontuje obu świadków na stwierdzenie, czy pan T. powiedział słowa: „szpieg policyjny“, jednak obaj świadkowie obstają przy swych zeznaniach.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe.

Zastępca oskarżyciela prywatnego dr Rozwadowski w mowie swej podniósł, iż wysoki stopień inteligencyi pana T., jak również miejsce, na którem rzucono obelżywe słowa, są okolicznościami obciążającemi dla pana T.

Obrońca dr Ostrowski podkreślił jako okoliczność łagodzącą słuszne rozdrażnienie pana T. wobec wprost niesłychanej obrazy stanu urzędniczego kolei.

Po wywodach dra Rozwadowskiego i dra Ostrowskiego wydał sędzia dr Kuliński wyrok, skazujący p. Tabaczyńskiego na 5 dni aresztu, zamienionego na 25 kor. grzywny i na zwrócenie kosztów postępowania dowodowego. — Jako motywa wyroku podał dr Kuliński, iż słowa obelżywe rzucił p. T. na zgromadzeniu, wobec wielu osób, do ich wypowiedzenia przyznał się, a nieposzlakowane życie i rozdrażnienie są okolicznościami łagodzącemi. Do całej tej sprawy nie można przywiązywać wielkiej wagi, gdyż podobne zajścia są u nas na porządku dziennym wobec gorącej atmosfery w kraju. Dążenia p. Tabaczyńskiego do zjednoczenia kolejarzy były bardzo racyonalne, jednak gdzie są dążności centralistyczne, tam muszą wystąpić i w przeciwnym kierunku, co jest rzeczą naturalną.

Obie strony zgłosiły odwołanie od wyroku.

**Kradzież.** Dobrana trójka zasiadła dziś przed sądem przys.: Franciszek Porabik, 17-letni ogrodnik, Jan Serafin, 21-letni murarz i Stanisław Domagała, 19-letni wyrobnik. Włamali się oni w nocy z 20 na 21 listopada 1908 do składu ubrań E. Abrahamera i Dawida Matznera przy ul. Dietlowskiej i skradli 35 ubrań i 3 kurtki, wartości ogólnej 1245 kor. Ubrania złożyli w szopie p. Rożnowskiego, gdzie sprowadzali kupców i w ten sposób zwabili policyę.

Dziś zasiedli więc złodziejaszkowie na ławie oskarżonych. Rozprawie przewodniczy r. Jasiewicz, oskarża dr. Jendl, bronią adwokaci dr. Reiner, dr. Liebermann i dr. Filimowski.

Oskarżeni przyznają się do kradzieży ale tylko 8 ubrań i 3 kurtek. Czyn swój tłómaczą opilstwem.

Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przys. wydał wyrok, skazujący Fr. Porabika na 6 miesięcy, J. Serafina na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, a Domagałę uwalniający od winy i kary.

# Z KRAJU.

**Z Wieliczki.** Słońce weszło w znak ryby w lutym, a ludzie w znak księżyca, to też mimo że księżyc już nie jest „na młodziku“, jako młodzikowie używają karnawału i tańczą gdzie i kto może. Mieliśmy tedy prócz zabaw o czem się już w „Nowinach“ „pisało“, piknik, który znakomicie się udał, bo aż do 10-tej rano tańczono — a równocześnie bal straży ogniowej, gdzie zabawa trwała aż do południa prawie! W ubiegłą sobotę odbyła się znów w Sokole wieczornica (doskonały był monolog wypowiedziany przez p. Szewczyka), zakończona tańcami prowadzonemi dzielnie przez p. Polakiewicza (czterdzieści par stanęło do mazura). W najbliższą sobotę odbędzie się bal górniczy w wspaniałych salach muzeum salinarnego, potem 20-go piknik urządzany staraniem P. T. Pań wielickich i wreszcie w ostatni wtorek zabawa w kasynie, zakończona śledziem o 12-tej w nocy — jako że o tej porze zaczyna się już środa popielcowa, zaczem i grzesznieby było po za karnawał jeszcze nogami fikać.

Skoro się już mówi o fikaniu, to nie od rzeczy będzie wspomnieć, że wytworzyła się jakaś specyalna szkoła tańca, która z naszego zamaszystego mazura jakowyś dziwaczny balet zrobiła, że poprostu żal bierze patrzeć na tych, faktycznie w precle wykręcających nogi, młodych ludzi. A propos mazura jedna jeszcze uwaga. Drzewiej w hołupcu obejmowało się niewiastę w pół i wywijało, aż spódnice furczały — teraz wymyślono taki dziwny sposób, że danser przykłada niewieście, trzymając ją wciąż prawą ręką — lewą rękę na plecy jakoby jej tam kładł synapizm i tak nią wywija, że biedna kobieta co chwila ma wrażenie, że ją danser na kolano położy i skórę jej wytrzepie.

W końcu nie mogę przepomnieć i o tem, że jak na polskie bale, to dziwnie rozmiłowano się w walcu, spychając mazura gdzieś dopiero na drugą lub trzecią godz. w nocy. *K. S.*

**Z Bochni.** W dniu 31 stycznia odbyło się roczne walne zgromadzenie Tow. „Ojczyzny“ a po sprawozdaniu zarządu za rok 1908, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, i wybrano prezesem dr. Wł. Kiernika, zastępcą prezesa Myszczyszyna — zaś do wydziału weszli panowie: Cienkosz, Nigvin, Olszewski, Pawulski L., Rasiński, Lorek, Żabczyński. Szczęść Boże nowemu wydziałowi w dalszej pracy.

**Z Bielska.** Nowy burmistrz, aptekarz, Stanisław Gutwiński, pochodzi z Galicyi i jest renegatem polskim. — W swojej mowie po wyborze powiedział, że nigdy nie zapomni, że Bielsko jest miastem niemieckiem i bardzo od słowiańskiej narodowości zagrożonem.

**Z Białej.** Z powodu nieporozumień co do płacy, strejkują od poniedziałku robotnicy fabryki sukna Bathelta syna na ulicy św. Jana w Białej. Przyszło onegdaj kilka razy do zatargu, gdyż strejkujący napadli skłonnych do pracy, tak, że policya wkroczyła.

Nauczyciel Kaleta z Mikuszowic, jadąc tymi dniami z Białej do domu, został na ulicy Żywieckiej przez dwóch drabów napadnięty, przyczem córka wymienionego otrzymała kilka uderzeń pięścią. Syn napadniętego skoczył z wozu, przyczem ściągnął za sobą wielki pled, który jeden z rabusiów porwał i uciekł. Jednego z nich aresztowano. Jest nim niejaki Olczyński, za drugim zarządzono poszukiwania.

## Sensacyjne rewelacye w sprawie Siczyńskiego.

Wczoraj w południe zgłosił się do dyrekcyi policyi pewien jegomość, który dłuższy czas bawił poza Galicyą i wczoraj wrócił. Zeznał, że był świadkiem, jak Siczyński w jednej z kawiarń rozmawiał z jedną osobą, która siedziała już w więzieniu śledczem, lecz dla braku dowodów została wypuszczoną, i opowiadał, że Potockiego trzeba zgładzić.

Świadek ten obiecał przedstawić świadków rozmowy i wskazać osobę, z którą Siczyński rozmawiał.

## Zasypany lawiną przy Czarnym Stawie.

Z Zakopanego donoszą o następującym smutnym wypadku:

Mieszkający stale w Zakopanem znany muzyk kompozytor Mieczysław Karłowicz udał się w niedzielę na wycieczkę nartami do Czarnego Stawu. Od tej chwili zaginął po nim wszelki ślad. Ekspedycya ratunkowa, złożona z 12 ludzi pod wodzą p. Maryusza Zaruskiego wyruszyła we wtorek rano ku Czarnemu Stawowi. P. Zaruski domyślał się zaraz smutnego wypadku, a te domysły okazały się niestety odrazu uzasadnione; oto droga prowadząca pod Kościelcem do Czarnego Stawu zawalona była wielką lawiną śnieżną, opadłą z sąsiednich gór. Lawina ta licząca przeszło 60 metrów długości, pokryła na znacznej przestrzeni całą drogę. Ekspedycya ratunkowa idąc śladami p. Karłowicza dotarła do tej lawiny. Tu wszelki ślad już zginął. Wszystkie poszlaki każą przypuszczać, że Karłowicz zdążając do Czarnego Stawu, przez tę lawinę został pogrzebany.

Wzięto się natychmiast do rozkopywania lawiny i usuwania z drogi śniegu. Praca ta jednak postępuje bardzo powoli naprzód, gdyż śnieg jest tak twardy i zbity, że trzeba go rozbijać kilofami.

Wczoraj po południu wyruszyła więc z Zakopanego druga ekspedycya, złożona z 6 ludzi, aby przyspieszyć pracę około rozkopania i usunięcia lawiny.

Zwłok pod Kościelcem jednak dotychczas nie znaleziono, ale znaleziono w szałasie worek turystyczny ś. p. Karłowicza.

# Co słychać w mieście?

### Kalendarzyk na piątek

*Teatr miejski:* „Modelka“.
*Teatr ludowy:* Zamknięty.
*Koncert* w restauracyi J. Zawilińskiego i Króla przy ul. Karmelickiej.

**Z teatru miejskiego.** Zapowiedź wystawienia w sobotę dwóch nowych komedyj polskich przyjęta została w kołach teatralnych Krakowa żywem zainteresowaniem. Bilety w kasie zamawiań są już na wyczerpaniu; ponadto już dziś rozebrano znaczną ilość miejsc na drugie przedstawienie „Niewiernego Tomka“ i „Długu wdzięczności“. Obaj autorowie pp. Ignacy Grabowski i Wł. Perzyński zapowiedzieli swój przyjazd na sobotę.

**Najbliższe koncerty.** Józef Śliwiński wystąpuje w Starym Teatrze w poniedziałek dn. 15 b. m. Znakomity pianista odegra Schumanna „Dawidsbündler“, Paderewskiego Sonatę op. 21, Chopina trzy Etiudy, Preludya, Barkarolę, Scherzo Op. 31, wreszcie kilka utworów Liszta. — W piątek dn. 19 b. m. odbędzie się bardzo zajmujący koncert artystów opery lwowskiej pp. Ireny Bohuss-Hellerowej i Tadeusza Łowczyńskiego. Na program złożą się duety z opery Giordana „Andrzej Chenier“, z głośnej obecnie „Madame Butterfly“ Pucciniego, wreszcie z tegoż niezmiernie rzadko śpiewanej opery „Manon“, która pod wieloma względami przewyższa imienniczkę Masseneta. Solowe popisy obojga koncertantów obejmą arye i pieśni Pucciniego, Żeleńskiego, Karłowicza, H. Wolfa i innych. P. Bohuss-Hellerowa nie śpiewała w Krakowie od lat trzech, od koncertu inauguracyjnego sali w Starym Teatrze.

**Ze spraw miejskich.** Wczoraj pod przew. r. m. Beringera odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem zastanawiano się nad sprawą oddania zarządu i opieki nad cmentarzem krakowskim imieniem gminy. W tym celu wybrano komisyę złożoną z r. m. Beringera, Dąbrowskiego, Drozdowskiego i Perosia, która ma przedstawić odpowiednie wnioski. Dalej zastanawiano się nad sprawą budowy katakomb na tutejszym cmentarzu i sprawę tę przekazano tej samej komisyi.

**Z teatru ludowego.** Dzisiaj we czwartek po raz drugi znakomita operetka w 4 obrazach C. Danielewskiego p. t. „Warszawa w nocy“. W operetce tej bierze udział cały personal teatralny.

Sobotnia premiera przynosi 3-aktową krotochwilę ze śpiewami z francuskiego p. t. „Na 14 dni“, graną w Paryżu z nadzwyczajnem powodzeniem i stanowiącą jedną z najlepszych krotochwil nowoczesnych. Do sztuki tej sprawia dyrekcya nową wystawę. Krotochwila ta jest jedną z najlepszych jakie wystawi teatr ludowy w tym sezonie i będzie się cieszyć niezwykłym powodzeniem.

**Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli i nauczycielek do szkół ludowych pospolitych rozpocznie się przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie w dniu 11 marca 1909 r.

Podania należycie udokumentowane, z dokładnym adresem petentów, należy przedkładać przez Rady szkolne okręgowe w terminie do końca lutego.

**Z Tow. upiększenia m. Krakowa i okolicy.** Przypominamy, że nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. upiększenia Krakowa i okolicy odbędzie się w piątek 12 b. m. o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Banku gal.

**Nowy dworzec w Krakowie.** Jak „Czas“ donosi, sprawa budowy nowego dworca w Krakowie stoi bardzo pomyślnie. W programie inwestycyjnym kolei Północnej na rok bieżący znajduje się suma pół miliona koron na wykupno gruntów. Gdyby się dało w tym roku przystąpić do budowy, to i to byłoby dopuszczalnem, gdyż można budować na rachunek kredytu na rok 1910.

**Reorganizacya szkoły wydziałowej żeńskiej.** W dniu 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem r. m. dra Bandrowskiego a przy współudziale prezydenta m. posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem obradowano nad sprawą reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki.

Uchwalono przyjąć za podstawę organizacyi plan reformowanego gimnazyum z uwzględnieniem w jaknajszerszym zakresie praktycznego kierunku wychowania dziewcząt.

**Walne zgromadzenie miejscowej grupy „Związku“ urzędników pocztowych** odbyło się wczoraj wieczorem w sali klubu pocztowego. Zebranie zagaił prezes ustępującego wydziału p. Heinrich, poczem w krótkiej przemowie przedstawił działalność wydziału w roku ubiegłym. Prezes przyznał że mimo energicznej pracy i starań ze strony ustępującego wydziału, wiele spraw ważnych pozostało jeszcze do załatwienia, lecz nie załatwiono ich jedynie z powodu różnych nieprzewidzianych przeszkód a nie z powodu opieszałości wydziału. Mowca sądzi, że nowy wydział załatwi te wszystkie sprawy o ile możności najlepiej i najprędzej. Siła akcyi „Związku“ nie osłabła, owszem im trudniejsze są warunki, tem silniejsza powinna być organizacya, która jest potęgą i tylko przy jej pomocy uda się coś wywalczyć. Następnie prezes udzielił głosu sekretarzowi p. Kowalskiemu, który odczytał sprawozdanie z czynności wydziału i komisyi rewizyjnej.

Rok ubiegły nie zapisze się najlepiej w pamięci urzędników poczt, gdyż oprócz orderów jubileuszowych, nie uzyskali oni nic i postulaty ich i żądania zostały wyraźnie pominięte. Wprawdzie przyznano urzędnikom dodatek aktywalny, lecz wobec drożyzny jaka teraz panuje, okazał on się stanowczo niedostatecznym. Tymczasem poprawiono płace poczmistrzów, potem uregulowano płace stałej służby, ekspedyentom i podurzędnikom, dalej polepszono płace oficyantów i oficyantek przeciętnie na 100 do 250 kor. rocznie. W porównaniu z innemi kategoryami zauważyć się daje stałe pomijanie i ignorowanie słusznych żądań urzędników.

Ze wszystkich zapowiedzianych i żądanych polepszeń uzyskano zaledwie nowy wymiar wynagrodzenia za służbę przy pocztach ruchomych i przeniesienie kilku miast Galicyi do wyższego dodatku aktywalnego.

Wydział odbył w ciągu roku 8 posiedzeń, a jako filia „Związku“ w Wiedniu we wszystkich ważniejszych sprawach odnosił się do zarządu macierzystego.

Grupa krakowska posiada swego reprezentanta w Radzie miasta, jest nim r. m. Dąbrowski, który zasiada na obradach dotyczących spraw urzędniczych w Radzie miejskiej i komisyi budżetowej.

Na pierwszy plan działalność wydziału wybiły się żądania o przyspieszenie awansów za prowadzenie pragmatyki służbowej i komisyi personalnych. W tych sprawach działał wydział energicznie i podejmował interwencye u posłów.

W tych dniach uda się deputacya do prezydenta miasta, pp. Posłów i prezesa Izby handlowej, aby ci zaprotestowali przeciw otwieraniu urzędów nieeraryalnych w większych miastach.

Do tutejszej grupy należy członków 206 z Krakowa i prowincyi.

W końcu poświęcił mowca parę słów wspomnienia zmarłym członkom Związku.

Następnie skarbnik p. Hoerl odczytał sprawozdanie kasowe. Majątek grupy wynosi 1056 kor. 52 hal. Z wkładek wpłynęło w ciągu roku 2154 kor. Do głównego zarządu w Wiedniu odesłano 1021 kor. 05 h. wkładkowych. Krakowska grupa wysłała na ręce grupy w Goryeyi kwotę 83 kor. dla ofiar katastrofy trzęsienia ziemi w Sycylii.

Obydwa sprawozdania zebranie przyjęło i wydziałowi udzielono absolutoryum.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Knycz, Dąbrowski i Heller, uchwalono zebrane z nadwyżki 260 kor. nie odsyłać do Wiednia, lecz wcielić je do majątku grupy. Z szeregu wniosków i interpelacyi od ważniejszych należą wnioski r. m. Dąbrowskiego i Miesera.

P. Dąbrowski stwierdzając, że więcej jest na poczcie oficyantów niż urzędników, stawia wniosek, aby zarząd odniósł się do pp. posłów, iżby ci przedstawili rządowi, że nie leży w interesie państwa stwarzać tanią kategoryę funkcyonaryuszów, gdyż oni, jako niekwalifikowani odpowiednio, powodują obniżenie stanu urzędniczego. Ograniczenie przyjmowania funkcyonaryuszy leży w interesie ogółu, a także w interesie ich samych.

P. Mieser zgłosił wniosek, aby Zarząd macierzysty przyjął do swego programu żądania, by urzędnikom pocztowym ruchu wolno było kompetować o posady poczmistrzów bez utraty praw poprzednio nabytych.

W końcu dokonano wyborów wydziału i komisyi skontrującej. Do wydziału weszli: jednogłośnie p. Heinrich, dalej pp.: Zimnal, Podrazik, Knycz, Milli, Cieślak, Kowalski, Joliński, Kolankowski, Chłopecki, Heller, Kurek. Do kom. skontrującej pp.: Konradi i Czerny.

**Włamanie do „cukrowni“.** Dawid Gronner, właściciel handlu towarów cukierniczych i owoców, który nazwał swój sklep „Cukrownią“ przy ul Floryańskiej l. 59, doniósł policyi, że w nocy z 10 na 11 b. m. włamali się do sklepu złodzieje. Sprawcy oderwali listwę od drzwi do sieni i po otworzeniu ich dobranym kluczem dostali się do sklepu. Tutaj pokradli oni: 40 kor. i zegarek srebrny z kasy, 25 pudełek sardynek, 9 klg. czekolady, 2 klg. cukierków, 4 puszki konserw, kilka kilogramów masła, kakao, fig, pomarańcz łącznej wartości 90 kor. i spakowawszy to wszystko „ulotnili się“. Policya poszukuje złodziei.

**Amator cebuli.** 32 letni woźnica, Ludwik Czepiec, miał zawieźć z polecenia kupca Zimmetbauma cztery worki cebuli do sklepu przy ul. Siennej. Czepiec przywiózł tylko dwa worki, a dwa schował gdzieś po drodze. Na doniesienia Zimmetbauma Czepca aresztowano i osadzono w kozie.

**Z Pogotowia ratunkowego.** Wczoraj opatrzono na stacyi ratunkowej 26 letnią Maryę Kotlarską, która myjąc okna skaleczyła się dotkliwie w rękę. — Antoni Wilczyński, 50 letni wyrobnik, doznał ciężkiego zranienia od kamienia rzuconego na niego przez towarzysza pracy. Po tymczasowem opatrzeniu odwieziono Wilczyńskiego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

## Z karnawału.

**Reduta prasy.** Osoby, które do jutra nie otrzymają zaproszenia, a chcą wziąć udział w zabawie, zechcą zgłosić się piesemnie do komitetu (Kraków, hotel Pollera), podając dokładnie imię, nazwisko, adres i zawód.

Termin najdalszy do nadsyłania zgłoszeń o zaproszenia oznaczono na wtorek 16 lutego. Wobec ograniczonej do 1200 liczby uczestników, późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione.

Paniom, mającym zamiar wypożyczyć wytworne domina jedwabne po 15 kor. (i kancya 50 kor.) komitet przypomina, że zgłoszenia przyjmują firmy Henryk Schwarz (Grodzka 13) i Eugeniusz Smidowicz (Rynek Gł. linia A—B) najdalej do soboty 13 b. m. Wobec ograniczonej liczby domin (po 50 w każdej firmie), wskazany jest pośpiech w zamówieniach.

**Bal na kolonie wakacyjne** otrzymał w tym roku w całej pełni swą świetną tradycyę. Sale Starego Teatru były przepełnione doborową publicznością. Polonez rozpoczął prof. J. Mycielski z ks. Radziwiłłową, delegat Fedorowicz z prez. Leową, hr. A. Wodzicki z Radziwiłłów Dembowską, dr Leo z hr. Łubieńską, dr Szarski z p. Chylińską, rektor dr Krzymuski z bar. Puszetową, p. Juriewicz z p. Hubrichową, p. Pakies z p. Dargunową, pos. dr Łazarski z p. Włodkową, hr. Janusz Tyszkiewicz z p. Federowiczową etc.

Aranżerami tańców byli pp. Dawidowski, Konopka i Janczewski. Karneciki w formie bloczków szkolnych podobały się bardzo.

**Z Resursy urzędniczej.** W sobotę dn. 13 b. m. odbędzie się zabawa taneczna, której urozmaiceniem zajęło się znane ze swej ruchliwości resursowe „Kółko miłośników sceny“. Przygotowano znaczną liczbę karnetów, artystycznie ręcznie malowanych. W czasie odpoczynków po tańcach popisywać się będą liczni artyści teatru wędrownego z najrozmaitszemi produkcyami. Ponadto tresura zwierząt bardzo bogatej menażeryi, gabinet osobliwości, zapasy atletów, popisy taneczne i wiele jeszcze innych godnych widzenia produkcyi. W czasie kotyliona spłynie na salę balową aeroplan, naładowany odznakami kotylionowemi. Oryginalny charakter zabawy zainteresował bardzo szerszy ogół publiczności, nawet poza Resursą urzędniczą, to też zgłoszenia po bilety i zaproszenia nawet z prowincyi nadpływają bardzo licznie. — Przygrywać będzie muzyka wojskowa 13 p. p. Początek zabawy o godz. 9 wiecz. Stroje dla Pań wieczorowe, dla panów balowe.

**Bal „Bratniej pomocy“ kelnerów** w Krakowie odbył się we wtorek w salach starego teatru, pod protektoratem barona Jana Götza-Okocimskiego, który też rozpoczął zabawę idąc pierwszą parą w polonezie z p. Boguszową, następnie postępowali p. Fr. Sauer z panią Hajtową, wiceprezes p. J. Morawski z p. Piekło, p. W. Hajto z p. Paleczną, p. Bogusz z p. Jarską, p. K. Dudziak z p. Jaremską i t. d. Tańce prowadził p. Oskar Doening jak zawsze znakomicie przy muzyce 100 p. p. Ochocza i nader przyjemna zabawa, za urządzenie której, należy się uznanie przewodniczącemu p. L. Franczakowi, trwała do godziny 7 rano, a bardzo ładne i drogie karnety pozostaną miłą pamiątką dla wszystkich uczestniczek zabawy.

**Repertuar teatru miejskiego:**

Sobota: „Niewierny Tomek“ i „Dług wdzięczności“.
Niedziela pop.: „Betleem polskie“.
Niedziela wiecz.: „Noc listopadowa“.
Poniedziałek: „2×2=5“.
Wtorek: „Niewierny Tomek“ i „Dług wdzięczności“.
Środa: „Lilla Weneda“.
Czwartek: „Niewierny Tomek“ i „Dług wdzięczności“.
Piatek: „Wieczór Trzech Króli“.
Sobota: „Bliźnięta z Brighton“ i „Zacisze domowe“.
Niedziela popoł.: „Don Kiszot“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wiecz.: „Bliźnięta z Brighton“ i Zacisze domowe“.
Poniedziałek: „Niewierny Tomek“ i „Dług wdzięczności“.

**Repertuar teatru ludowego:**

Sobota: „Na 14 dni“.
Niedziela pop.: „Pod gwiaździstą banderą“.
Niedziela wiecz.: „Warszawa w nocy“.
Poniedziałek: Zamknięty.
Wtorek: „Dwa psy“.



## Sytuacya w Serbii.

Nastrój wojenny w Serbii wzrasta. Duszą akcyi zbrojenia jest minister wojny Živkowicz, który cieszy się w kraju ogromną popularnością.

Zauważyć się także daje wzmożony ruch band ochotniczych. Groźną siedzibą organizacyi powstańczej jest obecnie Wranja, gdzie się orszaki bojowe zaopatruje w broń i odzież. Tam też znajduje się obóz powstańczy, mogący pomieścić około 800 ludzi, stamtąd wyprawiano swego czasu bandy na Macedonię. Kierownicy band ściągają obecnie poszczególne orszaki z Macedonii i trzymają je w pogotowiu do ewentualnego napadu.

Prasa zupełnie otwarcie pisze o tem, że z wczesną wiosną musi dojść do wojny z Austryą.

Także ze strony Austryi przygotowują się na możliwość wojny i wzmocniono w ostatnich czasach wszystkie posterunki wojskowe. Powszechnie mniemają, że najdalej w 6 tygodni kwestya stosunku do Serbii musi się rozstrzygnąć, bo taki stan, jak obecnie, nie może być dłużej tolerowany. Albo Serbia pod naparciem Austryi da spokój zbrojeniom i rozpuści wojska, albo też przyjdzie do wojny, w której Serbia może liczyć na razie tylko na Czarnogórę.

Przykrą niespodzianką dla wojennej partyi, a szczególnie dla ministra Zivkowicza jest jednak stanowisko partyi staroradykalnej wobec 33 milionowej pożyczki na cele wojenne. — Sprawa ta nie jest jednak na razie przesądzoną i może Anglia przecież w ostatniej chwili przyjdzie z sukursem. W takim razie wojna z Serbią nabierze cech wielkiego prawdopodobieństwa.

*Telegramy „Nowin“.*

**Dymisya ministra wojny w Serbii.**

**Belgrad.** Dzienniki donoszą, że minister wojny Živkowicz podał się do dymisyi, ponieważ ani rząd ani skupsztyna nie okazały dostatecznej gotowości dla koniecznych jego zdaniem potrzeb wojennych.

„Stampa“ ogłasza z tej okazyi interwiew z Živkowiczem, z którego wypływa, że bezpośrednim powodem jego dymisyi jest odmowa kredytu 33,500.000 denarów na zbrojenia. Z zachowania się rządu i skupsztyny przekonał się minister, że ogólne położenie kraju nie jest należycie i poważnie oceniane, dlatego ustępuje.

„Politika“ zapowiada, że z powodu naprężenia między oboma radykalnemi stronnictwami prawdopodobnie znów przyjdzie do ogólnego przesilenia.

„Weczerni Nowosti“ notują pogłoskę, że **gabinet Welimirowicza podał się już do dymisyi.**

**Belgrad.** W skupsztynie postępowy poseł Pericz wystosował do prezydenta ministrów pytanie, czy rząd pochwala występy następcy tronu księcia Jerzego w kwestyach zagranicznej polityki, a specyalnie jego wojownicze mowy i oświadczenia. Prezydent Welimirowicz odpowiedział, że jeżeli poseł Pericz przywiązuje do tej sprawy specyalne znaczenie, to niech wniesie interpelacye. Następnie obradowała skupsztyna nad interpelacyami w sprawach gospodarczych.

**Belgrad.** W ciągu dnia wczorajszego **dymisya jenerała Živkovica nie została przez króla przyjętą.**

**Wiedeń.** Rząd jest zdecydowany nie znosić dłużej prowokacyj serbskich. Jeźli Serbia nie zaniecha dalszych zbrojeń i ks. Jerzy (który stanął na czele ruchu rewolucyjnego przeciw staroradykałom i królowi Piotrowi!) nie przestanie prowokować, Austrya będzie zmuszona do wojny celem ukarania Serbii. Austrya wie, że odszkodowania od Serbii nie uzyska i terytoryum swego też nie powiększy, ale wojna będzie koniecznością, jeźli stosunki w Serbii się nie zmienią.

**Austrya i Turcya.**

**Konstantynopol.** Ambasada austro-węgierska wysłała wczoraj do Wiednia protokół o dokonanych z obu stron zmianach. Główna różnica dotyczy pewnego handlowo-politycznego punktu.

**Konstantynopol. Bojkot nie zmienił się.** Tutaj i na prowincyi panuje przekonanie, że skoro naród bojkot uchwalił i przeprowadził, to tylko uchwała narodu t. j. ratyfikacya ugody przez parlament może bojkot zakończyć.

**Poseł szpiegiem.**

**Konstantynopol.** Usunięty onegdaj przez Izbę posłów z powodu szpiegostwa deputowany Miazzi został aresztowany przez policyę i będzie wygnany na wyspę Prinkipo, gdzie znajduje się już kilku członków dawnego rzą.

**Spisek w Konstantynopolu.**

**Konstantynopol.** W kołach tureckich przywiązują wielkie znaczenie do zmian w ministerstwie wojny. Obiega pogłoska o rzekomym spisku, który miał na celu usunięcie z tronu sułtana na rzecz ks. Izzedina. Na czele spisku miał stać pewien komendant korpusu, będący usuniętym członkiem młodotureckiego komitetu. Minister wojny miał wiedzieć o tym spisku.

## Telegramy „Nowin“.

**Czeski Wydział krajowy przeciw projektowi Bienertha.**

**Praga.** Na wczorajszem posiedzeniu wydziału krajowego członek wydziału krajowego dr. Skarda. poruszył kwestyę przedłożeń rządowych w kwestyi językowej. Po dłuższej dyskusyi przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom niemieckich członków wydziału wniosek hr. Schoenborna oświadczający, że wydział krajowy zastrzega się przeciw wszelkiemu wmięszaniu się w kompetencyę sejmu i domaga się, aby rząd projekt dotyczący rozgraniczenia okręgów i utworzenia rządów okręgowych równocześnie z projektem o utworzeniu zastępstw okręgowych przedłożył sejmowi.

**Zabicie Aziewa?**

**Paryż.** Tutejsze dzienniki przynoszą sensacyjną wiadomość: Jeden z członków rosyjskiego komitetu rewolucyjnego oświadczył zastępcy Agencyi Fourniera, że otrzymał od rosyjskich rewolucyonistów depeszę, w której doniesiono mu, że Aziew został przed kilku dniami w Brukseli zamordowany. Komitet rewolucyjny rosyjski zamierza przy sposobności ogłosić komunikat z bliższemi szczegółami o wykonaniu wyroku śmierci na Aziewie.

## Znowu „Kuba rozpruwacz“ w Berlinie.

**Berlin.** W ulicy Warszawskiej ranił wczoraj nieznajomy człowiek o godzinie 11 wieczorem nożem kobietę nazwiskiem Schäffer. Ten sam człowiek zranił poprzednio dwoje dziewcząt w dolną część brzucha. Schäfferowa zmarła w nocy. Policya kryminalna wyznaczyła za wyśledzenie sprawcy nagrodę 1.000 marek.

**Katastrofa w kopalni.**

**Józefówka** (gub. jekaterynosławska). Według nadeszłych tu wiadomości wydarzyła się w kopalni Passinowa w okręgu dońskim wielka katastrofa, o której dotąd nie ma żadnych szczegółów.

## ZE ŚWIATA.

**Walka z alkoholizmem w armii rosyjskiej.** Rozkaz do władz wojskowych, ogłoszony w dniu 28 stycznia w „Russkim Inwalidzie“, znosi poczęstunki i porcye wódki w jakiejkolwiek formie w służbie wojskowej i jednocześnie zabrania w sklepach i bufetach żołnierskich sprzedaży wódki. Wydawanie wódki w wojsku może być stosowane jedynie pod postacią lekarstwa, poczęstunek zaś z okazyi świąt zastąpiony będzie przez polepszenie jadła z dodaniem piwa lub wina, stosownie do miejscowych warunków.

**Pomnik zdrowego rozsądku.** Jeden z Amerykanów przeznaczył pięć milionów koron na budowę pomnika zdrowego rozsądku. Pomnik ma stanąć w Waszyngtonie przed Białym domem.

**Jak czyścić zamarzłe szyby w oknach?** Dobrym na to jest środek następujący: Rozpuszcza się w litrze ciepłej wody dwie pełne stołowe łyżki soli kuchennej i tym płynem wyciera się za pomocą gąbki lub miękkiego płata szybko całą szybę. Powyższą ilością płynu można wiele szyb odtajać i oczyścić z śniegu i lodu. Nie zawadzi spróbować.

**Bilety wizytowe z żelaza** zaczynają teraz wchodzić w modę w Londynie. Żelazo jest tak cienko walcowane, iż czterdzieści biletów wizytowych ma zaledwie milimetr grubości. Bilet jest trwały i tani, a pismo na nim jest srebrne.

**Zuchwałość.**

*Pani* (do żebraka): Zbyt często przychodzicie, nie mogę wam codzień dawać.

*Żebrak*: Najlepiej niech się pani zaabonuje u mnie. Da pani za kartkę abonamentową pięć guldenów, to przez cały rok dam pani spokój.

**Trudno czy łatwo?**

*I. Pani:* Strasznie trudno dostać kucharkę.

*II. Pani:* Ależ gdzie tam! Ja przez zeszły rok miałam ich przeszło 30.

**Przy kupnie z ogłoszenia.**

— Dziwna rzecz, dlaczego te meble takie drogie, chociaż słabe!...

— Skąd pan wie, że słabe?

— Przecież napisano wyraźnie w ogłoszeniu: „Meble do sprzedania z powodu słabości“.

**Zmarli:** Władysław Grzybczyk, majster rzeźnicki, umarł w Krakowie, przeżywszy 58 lat.

**Kurs walut** (Cennik Izby handl. z 11 lutego).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| | w koronach | |
| Ruble papierowe | 251·60 | 252·50 |
| Marki niemieckie | 118·80 | 117·30 |
| Franki papierowe | 95·20 | 95·80 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19·06 | 19.15 |

**Prosimy odnowić prenumeratę!**

---

*R. L. Stevenson.*

## NOWE NOCE ARABSKIE.

# I. Klub Samobójców.

**Opowieść o lekarzu i kufrze okrętowym.**

22 (Ciąg dalszy).

Zbyteczna tłumaczyć panu właściwości zobowiązania, któremu pułkownik się poddał — dość, że okazał gotowość odwdzięczenia mi się w wszelki możliwy sposób. Owoż konieczną jest rzeczą, abyś dostał się do Londynu z tym kufrem. Tymczasem komora celna żadną miarą nie zgodzi się na przepuszczenie kufra, którego zawartości najpierw nie zbada, ale pomyślałem, że bagaże takiej osobistości, jak książę, już dla samej grzeczności będą przepuszczone przez urzędników celnych bez badania. Udałem się więc do pułkownika Geraldine'a — otrzymałem odpowiedź przychylną. — Jutro więc rano przed godziną szóstą udasz się do hotelu, w którym mieszka książę, a tam kufer twój zostanie umieszczony wśród jego rzeczy, a ty sam odbędziesz podróż, jako członek jego orszaku.

22 — Zdaje mi się, że już widziałem ich obu i księcia i pułkownika Geraldine'a, a nawet słyszałem coś z ich rozmowy onegdaj na balu Bulliera.

— To bardzo być może, albowiem książę lubi uczęszczać do rozmaitych towarzystw — odpowiedział doktor. — Kiedy zaś zostaniesz w Londynie — mówił dalej — będziesz niemal wolny. W tej cięższej kopercie znajduje się list, którego nie mogę zaadresować, lecz w drugiej znajdziesz nazwę ulicy i liczbę domu, do którego zaniesiesz ten list razem z kufrem. Tam odbiorą od ciebie wszystko i o nic się pytać nie będą.

— Pragnę uwierzyć w możliwość tego, o czem mówisz — rzekł Silas; — lecz jak to da się zrobić? — Otwierasz mi pan daleką perspektywę, lecz pozwól mi głębiej zajrzeć w myśl pańską.

Słowa te widocznie przykre na doktorze wywarły wrażenie.

— Chłopcze — odrzekł — ani nie wiesz, jak ciężkiej i przykrej żądasz odemnie rzeczy. Lecz niechaj tak będzie. Ja już przywykłem do upokorzeń i byłoby dziwną rzeczą, gdybym teraz, uczyniwszy dla ciebie tak wiele, nie uczynił jeszcze tej drobnostki. Wiedz tedy, że jakkolwiek wydaję się teraz człowiekiem tak spokojnym, skromnym, samotnym, zapracowanym — to jednak za młodu imię moje było hasłem, dokoła którego skupiały się najprzebieglejsze i najniebezpieczniejsze umysły Londynu; a chociaż na zewnątrz doznawałem czci i poważania, to jednak prawdziwa moja potęga zasadzała się na najbardziej tajemniczych, strasznych i zbrodniczych stosunkach. Właśnie do jednej z osób, które wówczas słuchały moich rozkazów, piszę ten list i proszę, aby cię uwolniły od ciężaru. — Byli to ludzie różnej narodowości i różnych zawodów, ale wszystkich wiązała jedna straszliwa przysięga i wszyscy pracowali w tych samych celach; rzemiosłem stowarzyszenia było morderstwo, a ja który teraz z tobą mówię, byłem naczelnikiem tego strasznego związku.

— Co? — krzyknął Silas. — Morderca? I to morderca zawodowy? Czyż mogę teraz uścisnąć dłoń pańską? Czy wolno mi nawet przyjąć pańskie usługi? Straszny, zbrodniczy starcze, chciałbyś więc uczynić wspólnikiem swoim mnie młodego i zrozpaczonego?

Doktor zaśmiał się gorzko.

— Trudno pana zadowolić, panie Scuddamore — rzekł — lecz wobec tego wybieraj: wolisz zamordowanego, czy też mordercę? Jeżeli sumienie twoje jest zbyt czyste, aby przyjąć moją pomoc, powiedz, a natychmiast wyjdę ztąd. Wówczas możesz z tym kufrem i jego zawartością począć, cokolwiek odpowiada czystemu twemu sumieniu.

— Przyznaję, że niesłusznie postąpiłem — odrzekł Silas. — Powinienem był pamiętać, jak wspaniałomyślnie przyszedłeś mi pan z pomocą, zanim jeszcze zdołałem pana przekonać o mojej niewinności; słucham więc rad pańskich z całą ochotą i wdzięcznym za nie panu jestem.

— Tak, to dobrze — rzekł doktor — widzę, że skorzystałeś już nieco z nauk, które ci dałem.

— Równocześnie jednak — zawyrokował Amerykanin — skoro przyznaje mi pan, żeś gruntotownie zaznajomiony z tem tragicznem rzemiosłem i że ludzie, którym mnie pan poleca, są jego przyjaciółmi i dawnymi współtowarzyszami, czy nie mógłby pan sam podjąć się sprawy przewiezienia kufra i w ten sposób odrazu uwolnić mnie od jego nieznajomego widoku?

— Na honor — odrzekł doktor — podziwiam pana z całego serca. Lecz przyjm lub odrzuć moje usługi, lecz nie truj mi spokoju ducha wyrazami wdzięczności, albowiem mniej jeszcze, niż zdolności umysłowe cenię sobie twoje poważanie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

# Zygmunt Wieczorek

**Kraków, Sukiennice 29.**

Najlepsza bielizna męska
58 Najmodniejsze krawatki
Najlepsze rękawiczki

**Bardzo niskie ceny.**

Świeżo wyszło z druku dziełko p. t.:

**Elementarz życia duchownego**

czyli

**Przewodnik dla osób do wyższej doskonałości dążących**

używany niegdyś przez
**św. Teresę od Jezusa**
napisany po hiszpańsku przez
**W. O. Fr. de Osuna**
zakonu św. Franciszka

Część I z przedpłatą na część II, która wyjdzie z początkiem kwietnia kor. 3·30. 50d
Na porto od każdej części należy przysłać 45 halerzy.

**Skład główny na Galicyę w księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie ul. św. Jana 6 (Hotel Saski) Telefon Nr. 708.**

## Drobne Ogłoszenia

**po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.**

## Poszukiwane.

Firma masarska

**J. K. Kurkiewicz**

poszukuje

**PANNY** 214

do ekspedycyi sklepowej.

**Parę kucyków**

huculskich, o ile możności przyzwyczajonych do zaprzęgu poszukuje się do kupna. Adres: M. S. poste-rest. Ołomuniec. 202

**Poszukujemy** osoby, może być starsza panienka do pomocy w gospodarstwie domowem jakoteż zajęcia się dziećmi; umiejąca gotować i szyć ma pierwszeństwo: od 1 marca. Traktowanie familijne Wiadomość w Administracyi „Nowin“. 224

## Do wynajęcia.

**Pomieszkania**

**od 1 Października 1909**

składającego się z 16 do 18 ubikacyj z przynależytościami, z oświetleniem elektrycznem lub gazowem, na jednem lub na dwóch piętrach, **poszukuje** się do wynajęcia dla Zakładu naukowego **na dłuższy szereg lat.** Wiadomości udziela i zgłoszenia przyjmuje **„Informator“**, ulica Wiślna l. 2. 195

## Do sprzedania.

**Spółka rolnicza w Łapanowie p. loco ad Bochnia**

ma do sprzedania 217

**60 ctn. metrycznych ładnego owsa starego z r. 1907.**

**Dom** nowy drewniany, ze sklepem i z 2 stancyami, oraz innemi zabudowaniami, z ogrodem, nadający się do zamieszkania przez lato jest do sprzedania lub do wynajęcia z wolnej ręki u Jana Bogusza w Tenczynku. 220

**Wincenty Satalecki**

w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku

**SZYNKI**

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.
Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 43



**ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy**

naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 7[illegible] 4[illegible]

**Do egzaminu z rach. państw. i buchalteryi kupieckiej (pojed. i podwójnej) przygotowuje**

**Stanisław Burnatowicz**

kwieskowany c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, Związk. i sądowy lustrator Stow. zarobkowych i gospodarczych i były dyrektor takiego Stowarzyszenia.

**Nowy kurs od 1 grudnia 1908.**

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie **ul. Floryańska 55, albo w Biurze buchalteryjnem** ul. Grodzka l. 29 I p. Tamże Szkoła pisania na maszynach i pomnażania pism ulica Grodzka 29 I p. 27

Znane ze swej jakości

**PĄCZKI waniliowe**

nadziewane różą, marmoladą malinową i morelową po 6 h. również ciastka po 6. h.

poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem

**ROMUALDA PIECZARKI,**

**15 Poselska 15**

**Panny młode**

które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

**Braci Krejcarów**

**Dobruska, Nr. 500 (Czechy).**

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni.

Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną cenę: 91

6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15·— Kor. franko.
6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości, 150/220 cm. za 16·50 Kor. franko.
1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko.
1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K. 3.
30 metrów wybornych resztek zgatunkowanych K. 24 franko.

Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.

Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za darmo i opłatnie.

**Tylko na maśle.**

Pączki na maśle szt. po 10 hal.
Chrust (faworki) $^1/_2$ kg. kor. 2—

**Herbatniki**

w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże $^1/_2$ kg. kor. 1·60.
Marcypanowe kor. 2·00

**Czekolady tabliczkowe**

śmietankowe i waniliowe po hal. —·14, —·30, —·60 i koron 1·50 wyrób własny.

**Karmelowane owoce**

glasse — Palermo $^1/_2$ kg K 2—

**Czekoladki**

same doborowe mieszane $^1/_2$ kg. kor. 3·—.

**$^1/_2$ kg. mięszanych**

pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor 2·40.
**Te same na wagę kor. 2·20.**

**Wesela, Rauty, Zabawy**

z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Poncze i t. p. inne urządza gustownie i niedrogo

**Jan MICHALIK**

**Cukiernia Lwowska Fabryka Czekolady i Kakao**

**Floryańska l. 45.**

**Telefon Nr. 466, Kraków.**

Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.

Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy. 141

**C. k. austr. koleje państwowe.**

# Wyciąg z rozkładu jazdy

**ważnego od 1 października 1908 r. (czas środkowo europejski).**

**Odchodzą z Krakowa:**

12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4·05 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy. Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·43 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7·18 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·20 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popołudniu (osob.) do Oświęcima
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Zywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż Nowego Sącza.
6·40 wieczór (osob.) do Bogumina, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
9·54 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

**Przychodzą do Krakowa:**

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·50 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
7·28 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8·10 rano (osob.) z Oświęcima
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10·00 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·30 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
5·07 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy.
6·20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·4[illegible] w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

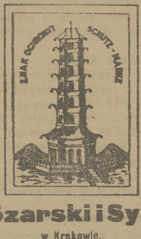
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Znakomita

**Herbata z wieżą**

wszędzie w kraju do nabycia.

Rok założenia 1853.




Rok założenia 1853.

**Szarski i Syn**

w Krakowie. 44

Rządowo uprawniona

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**

pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 9

**PALARNIA KAWY**




poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

**Kawy palonej**

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**

**Mydło macierzankowe**

jest znanym środkiem upiększającym i udelikatniającym płeć, usuwa liszaje, pryszcze, wągry i zmarszczki, przez co twarz nabiera białości i świeżości. Sztuka 60 halerzy

156 **Krystalina**

usuwa czerwoność i szorstkość rąk, nadaje białość i aksamitną miękość. Tuba 50 halerzy

**Woda Chinowa**

wstrzymuje wypadanie włosów, cebulki włosowe wzmacnia, i barwę włosów utrwala. Flaszka po K. 1·10 i K. 1·40 h.

**Mydełka toaletowe**

wyborne w różnych zapachach pudełko 6 sztuk 1 koronę

**Saszetki**

w różnych silnych zapachach, do sukien, bielizny i papierów listowych sztuka 50 halerzy

**Puder fiołkowy**

do czyszczenia i odtłuszczania włosów, pudełko 50 halerzy

poleca

**Teofil BEKNER**

**Kraków, Długa 4.**

Uwaga. Wysyłki pocztowe zwrotne, opakowania nie liczę, zamówienia **od 6 K.** wzwyż opłacam do każdej stacyi pocztow.

**Kurs przygotowawczy**

**do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj. w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handl. we Lwowie został** otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) **Rachunkowość kasową.**
2) **Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.**
3) **Buchalteryę pojedynczą i podwójną.**
4) **Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.**
5) **Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.**

**Dla pań osobne godziny. — Korzystny rezultat tejże zapewniony.**

Wykłady objął rutynowany egz. nauczyciel rachunkowości państw.

***Henryk Gottlieb***

zaprzys. rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzamin. nauczyciel rachunkowości państw.
63 Kraków, ulica Dietlowska l. 68, II piętro.

**Piekarnia** 213

**Stanisława Długoszewskiego**

**Zwierzyniec, ul. T. Kościuszki l. 6.**

Odznaczona na wystawie kucharsko-spożywczej w Preszburgu 1908 r., **za codzienne swoje wyroby** (a nie specyalne na wystawę) „Dypolomem uznania i srebrnym krzyżem zasługi“ — poleca Pieczywo doborowe wszelkiego rodzaju, jako specyał chleb żytni świetły po 20, 26 i 40 hal. Piękną bułkę tartą i codziennie świeże drożdże. Obok piekarni urządziłem skład mąki i innych artykułów spożywczych, zawsze najlepszej jakości. Niezrównanej dobroci makaron marki „Monopol“ 1 kg. 80 h. Dziękując Sz. PT. Publiczności za dotychczasowe względy, proszę o łaskawą pamięć i nadal. Z poważaniem **St. Długoszewski.**

**Uwaga. Od 14 lutego br. na każdą niedzielę wypiekam świeże pieczywo.**

**Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!**

**Pracownia wyrobów ślusarskich**

**Jana OREMUSA**

przeniesioną została z dniem 1-go lutego b. r. z ul. Długiej l. 44

**na ul. Długą l. 7.**

**Szyld** dla kowala kuty ozdobny jest bardzo tanio tamże do sprzedania. 218

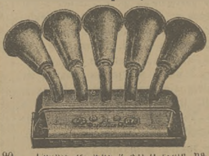
**OGŁOSZENIE LICYTACYI**

**różnych ruchomości w sądowej hali licytacyjnej w Krakowie, przy ul. św. Jana l. 3.**

Dnia 17 lutego 1909 r. od godziny 9-tej rano przez cały dzień odbędzie się w sądowej hali licytacyjnej w Krakowie, przy ulicy św. Jana l. 3, publiczna LICYTACYA różnych ruchomości, stanowiących całe urządzenie kawiarniane, jakoto: 4 bilardów i przyborów bilardowych, różnych stołów marmurowych i różnych kanap oraz różnych stołków, szaf, lamp gazowych, luster, wieszadeł, kredensu, bufetu i t. p. 321

**Zaprasza się chęć kupna mających do tej licytacyi.**

**Ostatnia nowość! Strojenie pełne dźwięku! Harmonijka ustna z trąbami!**



z 5 długiemi, mosiężnemi lejkami głosowemi, 20 otworami, 40 [illegible] trwalszych ręcznie piłowanych języczków głosowych, płytki mosiężne, bardzo silny głos, okrywki niklowe, 12 cm. długa w eleganckim pudełku zamykanem [illegible] 5·50. Bez ryzyka! Na wypadek niezadowolenia się zwrot pieniędzy. — Wysyła za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy

**Hanns Konrad**

c. i k. nadworny dostawca
**w Brüx Nr. 1186 (Czechy).**

90 Cennik główny z 3.000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

**Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej**

**w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)**

Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu, Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 3—7 wieczorem Kierownik szkoły

**Józef TOBICZYK**

100 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

**Zygmunt Kośmiński**

**rzeźbiarz, Nowa wieś, ul. Kościuszki L. 19**

wykonuje artystycznie i najtaniej figury kościelne i dekoracyjne ze wszelkich materyałów.

**Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski**

**Dra Artura Frommera**

**Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.**

**Gimnastyka szwedzka lecznicza**

**Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81**

(róg ul. Floryańskiej).

**Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.**

# Znakomite pączki

**na maśle poleca cukiernia BRZEZINY, o każdej porze dnia świeże, oraz cukry deserowe.**

200

Z poważaniem

**BRZEZINA, Kraków, Linia C-D. Telef. 646.**

Wydawca: Lu[illegible]a Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.